

"Gniazdo dla pana sandacza" na Łowisku Specjalnym "Ósemka"



We wtorek 14 marca przy rybaczówce nad brzegiem „Ósemki” zebrała się grupa wędkarzy pod przewodnictwem prezesa koła. Wreszcie udało się zrealizować pomysł wykonania i zatopienia kilku tarlisk dla sandacza.

Obniżający się od kilku lat poziom wody w zbiorniku odsłaniający korzenie drzew, dno pokryte czarnymi liśćmi wierzby raczej utrudniają sandaczowi w wyborze odpowiedniego miejsca na gniazdo tarłowe.

Postanowiliśmy im więc pomóc. Ktoś przywiózł pełną przyczepę gałęzi świerkowych (Jurek, Włodek, Andrzej i Zbyszek), ktoś drut do powiązania i kamienie do obciążenia. Po chwili gotowe krześliska świerkowe można było pakować do łódki (znów ten Włodek), rozwozić i zatapiać we wcześniej typowanych miejscach.

Krześliska pozostaną w wodzie na zawsze, do pełnej biodegradacji, nawet gdy przestaną już pełnić swoją główną rolę i tak różne inne ryby nadal będą je wykorzystywać w formie ostoi, schronienia itd. Miejsca zatopienia usytuowane są na odpowiedniej głębokości poza zasięgiem spinningistów, a nawet karpiarzy. W akcji „Gniazdo dla pana sandacza” (samiec pilnuje gniazda) brali udział: Jerzy Łąka,

Marian Winiarski, Andrzej Jamka, Władysław Jachna, Augustyn Kornaś , Adam Balicki, Włodzimierz Gębala, Jan Lackosz, Krzysztof „Miodo” Bąk. Pomysł –Zbigniew Ślęczek.

24 marca 2017, 15:12